

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

W Łwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Zlikwidowanie strajku tramwajarzy w Warszawie.

WARSZAWA, 11 czerwca. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym strajk tramwajarzy w Warszawie uległ zastrzeżeniu. Do strajku przyłączyli się również pracownicy autobusów miejskich.

Rano odbyła się konferencja wszystkich Związków pracowników tramwajowych z dyrekcją tramwajów. Konferencja trwała dwie godziny i doprowadziła do następujących rezultatów:

Dyrekcja zgodziła się: cofnąć okólnik, wydający warsztatowców; usunąć znieprawdzonego przez robotników Kwiatkowskiego; nie stosować żadnych represyj

za strajk i zapłacić za okres strajku oraz przyjąć z powrotem do pracy w warsztatach ofiarę Kwiatkowskiego, urzędnika Furmańskiego.

Porozumienie powyższe należy uważać za całkowite zwycięstwo solidarnie strajkujących tramwajarzy.

Na podstawie osiągniętego porozumienia wszystkie Związki zawodowe wydały wspólny komunikat, wzywający do niezwłocznego przystąpienia do pracy.

Po konferencji odbył się wiec tramwajarzy przy ul. Leszno, na którym przyjęto do wiadomości wyniki konferencji z dyrekcją i postanowiono przystąpić do pracy w godzinach wieczornych.

Komuniści, oczywiście, swoim zwykłym sposobem starali się pomimo osiągniętego przez robotników zwycięstwa, — podburzać do dalszego strajku. Mimo powyższej odezwy ruch tramwajowy nie został uruchomiony, gdyż sytuacja w mie-

steczce skomplikowała się, a mianowicie strajkujący wysunęli żądanie podwyższenia poborów ze względu na wzrastającą drożyznę.

Wczoraj po południu odbyła się w Min. Pracy konferencja przedstawicieli wszystkich związków tramwajarzy z głównym inspektorem p. Klottem, w sprawie likwidacji strajku.

P. Kłott, wysłuchawszy deklaracji przedstawicieli związków o zakończeniu strajku, oświadczył, iż robotnicy winni w dniu dzisiejszym przystąpić do pracy. W przeciwnym razie umowa z każdym pracownikiem, który do pracy się nie stawia, będzie rozwiązana.

Dziś rano wszystkie remizy tramwajowe otoczone były wzmocnionymi oddziałami policyjnymi, celem ochrony przed ewentualnymi ekscesami. Tramwaje krążyły od rana. Sytuacja zostanie w ciągu dzisiejszego dnia wyjaśniona.

Zniesienie województw: stanisławowskiego i tarnopolskiego.

WARSZAWA, 11 czerwca. (Tel. wł.). Komisja dla usprawnienia administracji przy prezydium Rady Ministrów przyjęła projekt nowego podziału administracyjnego państwa. Projekt ten w najbliższych dniach przedłożony będzie rządowi. Jeżeli chodzi o Małopolskę wschodnią, to jak wiadomo projekt ten znosi dwa województwa: stanisławowskie i tarnopolskie, przekazując agendy tych województw województwu lwowskiemu.

P. MATUSZEWSKI ZAJMIE MIEJSCE GEN. GÓRECKIEGO?

WARSZAWA, 11 czerwca. (Tel. wł.). Rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić zmianie na stanowisku prezesa Banku Gospodarstwa Kraj. W związku z tem mówią, że na miejsce gen. Góreckiego ma przyjść b. kierownik ministerstwa skarbu, Matuszewski.

Tajemnica zatonięcia łodzi sowieckiej wyjaśniona?

Wbrew oficjalnemu doniesieniu jakoby zatonięcie łodzi było spowodowane przez nieszczęśliwy wypadek, „Ruł” twierdzi, iż na łódź dokonany był zamach.

Pewien marynarz floty bałtyckiej, został aresztowany pod zarzutem uprawiania propagandy przeciwsowieckiej. Zrozpaczony marynarz postanowił zniszczyć przez zemstę łódź, do której go przydzielono.

— : —



wszędzie do nabycia

Przed ustąpieniem prezydenta Francji.

PARYŻ, 10. 6. (PAT). Termin urzędowania prezydenta Doumergue'a dobiega końca. W sobotę, dnia 13 bm. przejdzie on swe pełnomocnictwa nowemu prezydentowi a wieczorem tegoż dnia wyjedzie w okolice Tuluz do majątku niedawno poślubionej żony.

— o —

Briand potępia demonstracje hitlerowców.

PARYŻ, 11. 6. (PAT). Zabrawszy głos na wieczornym posiedzeniu Izby deputowanych Briand oświadczył co następuje:

„Związek stalowego hełmu” co rok urządza swoje zgromadzenia. Mówcy Stahlhelmu nigdy nie składają dowodów ducha pacyfizmu. Na ostatnim zjeździe Stahlhelmu padły słowa szczególnie godne ubolewania, przytem stało się to w obecności niemieckich marszałków, generałów i księży. Co najmniej należy powiedzieć, że to co tam się działo jest w najwyższym stopniu godnem ubolewania i potępienia a tem więcej należy to potępić, gdy się zważy, że manifestacje tego rodzaju miały miejsce najazutrz po tych szczerzych usiłowaniach jakie były czynione w Genewie w celu uregulowania kwestji mniejszości. W obliczu każdego wydarzenia tego rodzaju Francja nigdy nie omieszkła jak najkategoryczniej zaprotestować pełną troską o to, aby współpraca międzynarodowa nie została zamacona. O ileby nie miała nastąpić pożądana zmiana stanie się niemożliwem kontynuowanie polityki pokojowej w Niemczech, jak to się już dzieje w niejednym kraju.

Co się tyczy prowadzonych obecnie

w Londynie rozmów angielsko-niemieckich to należy zaznaczyć, że Francja ma pełne prawo powiedzieć „nie!” i gdy jakkolwiek strona proponuje cokolwiek sprzecznego z jej interesami nie możemy pozostać bezczynni. Nie może być mowy o rewizji planu Younga, albowiem plan ten ma charakter ostatecznego rozstrzygnięcia; zresztą plan Younga zawiera w sobie ewentualności, z których Niemcy mogą skorzystać.

BERLIN, 11. 6. (PAT). Wystąpienie min. Brianda we franc. Izbie Deputowanych przeciwko wrocławskiemu manifestacji Stahlhelmu wywołało w prasie niemieckiej zaniepokojenie i ostre protesty. Dzienniki prawicowe i nacjonalistyczne w gwałtownej formie atakują Brianda, nazywając jego protest „arogankiem wtrącaniem się” do polityki wewnętrznej Niemiec.

Hugenbergowski „Lokal - Anzeiger” wzywa rząd niemiecki do wystąpienia z protestem przeciwko mowie Brianda. Demokratyczna „Vossische Ztg” uważa, że Francja w dużej mierze przyczyniła się sama do wzrostu nacjonalizmu w Niemczech.

— o —

Tylko czterotygodniowe ćwiczenia rezerwistów.

WARSZAWA, 11 czerwca. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło wyjątkowo w bież. roku następujące zmiany w ćwiczeniach rezerwy. Podoficerowie za wyjątkiem podoficerów aeronautyki, wojsk łączności, artylerji przeciwlotniczej i pomiarowej oraz marynarki wojennej będą powołani nie na 6 a na 4 tygodniowe ćwiczenia, czyli będą zwalniani z ćwiczeń o dwa tygodnie wcześniej. W piechocie termin ćwiczeń dla podoficerów i szeregowych zostaje przesunięty na jesień w drugiej połowie września. Rezerwistom artylerji termin ćwiczeń również

przesunięto na jesień. Wyjątek stanowią ci, którzy już odbywają ćwiczenia oraz pewna nieznaczna część oficerów, którzy odbędą ćwiczenia w sierpniu. W pozostałych rodzajach wojska termin powołania na ćwiczenia pozostaje bez zmian.

WARSZAWA, 11. 6. (PAT). W najbliższych dniach ma się ukazać okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie wydawania zasiłków rodzinom powołanych na ćwiczenia wojskowe. Wysokość opłat zależna jest od liczby osób będących na utrzymaniu ćwiczącego. Zasiłki będą wynosiły od 90 groszy do 1.30 dziennie.

Proces o Brześć w Poznaniu.

WARSZAWA, 11 czerwca. (Tel. wł.). W piątek, dn. 12 b. m. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozprawa w sprawie tow. Łuczaka i tow. oskarżonych o to, że dnia 14 września ub. r. „zakłócili spokój publiczny” tem, że na wiecu BB w Chodzieży, protestowali przeciwko Brześciowi.

Na słowa I Brygady, śpiewane przez urzędników starostwa, zebrani w liczbie 400 osób, odpowiedzieli okrzykiem: Niech żyją więźniowie: Lieberman, Du-

bois, Ciołkosz, Niech żyje PPS.

Na zakończenie wiecu odśpiewali: „Czerwony Sztafard”. Po wiecu na rozkaz kom. pow. Woźnickiego, policja pod komendą st. przodownika policji Błotnego, poczęła rozpraszać zebranych, bijąc ich korbami. Kilkunastu naszych towarzyszy odniosło rany.

W wyniku zajścia nastąpiło aresztowanie oskarżonych.

Obrony oskarżonych podjął się adw. dr. Honigwill z Warszawy.

Wysoki poziom bezrobocia utrzymuje się.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce w dn. 6 b. m. wynosiła

313.269 osób,

co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia (30 maja br.) wykazuje spadek bezrobocia o 6.840 osób.

W porównaniu z r. 1930 jest obecnie o około 100 tysięcy bezrobotnych więcej.

Liczba bezrobotnych w ważniejszych ośrodkach przedstawia się według danych z dnia 6 bm. następująco:

Warszawa-miasto 18.671 (spadek w ciągu tygodnia o 761 bezrobotnych), — Warszawa okręg ziemski 9.483 (—332), Łódź-miasto 30.042 (plus 962), Łódź-okręg 11.722 (—119), Śląsk 62.751 (—134), Sosnowiec 21.486 (—128), Poznań 13.626 (—1.113), Częstochowa 11.450 (—473) itd.

Dolar w Polsce.

WARSZAWA, 11 czerwca. (Tel. wł.). Jedno z tutejszych pism sanacyjnych w następujący sposób ocenia sytuację na rynku walutowym:

Zwyzka kursu dolara gotówkowego, która zaczęła się przed dwoma dniami trwać w dalszym ciągu, a nawet przybiera na ostrość. Przyczyną tego obecnie jest już nie tylko wykupywanie dolarów gotówkowych w Polsce przez banki berlińskie, lecz nadto niczym nieuzasadniony ruch wśród drobnych kapitalistów krajowych w kierunku nabywania drobnych ilości dolarów.

W Warszawie wczoraj oferowano za dolara 8.98 bez dostawców.

Obroty wczorajsze na giełdzie warszawskiej wynosiły ponad 100.000 dol.

Większość tych banknotów kupowały banki i kasy komunalne, pragnące stworzyć pogotowie dolarowe na wypadek większych wypłat dla klientów. Z sumy 100.000 dolarów zaledwie kilka tysięcy poszło bezpośrednio dla publiczności. — Bank Polski podwyższył wczoraj kurs z 8.95 na 8.96.

Przyjdź do kawiarni „LOUVRE”

i podziwiał nowy bezkonkurencyjny program artystyczny oraz wspaniałą

rewję z udziałem najwybitniejszych sił

W zwierciadle prasy.

„Naprzód” w korespondencji z Warszawy zamieszcza rozważania na temat — niewdzięczności ludzkiej. Mowa jest o odwołaniu p. Matuszewskiego ze stanowiska posła w Budapeszcie i jego pożegnanej audjencji u Prezydenta Państwa.

„P. Matuszewski przyszedł na swój urząd nieobciążony fachową wiedzą, ale za to przyniósł coś, zastępujące wszystkie wiadomości i wiedzę: należał do „grupy pułkowników”.

Wziął się tedy do pracy na nieznanym sobie gruncie, i okazał się doskonałym ministrem skarbu dla — sanacji. On swoimi rozrostami budżetami i — z początku — nadwyżkami utrzymywał sławę sanacji jako oszczędnej, przeznaczonej a mającej pieniądze na wszystkie potrzebne wydatki gospodarki. Gospodarował tak długo i tak dobrze, aż został w pamięci setek tysięcy urzędników, którym odebrał znaczną część środków do życia.

Co zawinił p. Matuszewski, że nie tylko stracił wysoki urząd, ale nawet — jak obecnie sprawa jego stoi — wypadł zupełnie z kariery? O zawinił grubo: wyobrażał sobie że jest naprawdę ministrem t. j. sprawuje samodzielnie swój urząd krępowany wyłącznie ustawami — odnośnie do niego skarbowymi.

P. Matuszewski popełnił jeszcze jedną omyłkę: gdy mu już powiedziano że „młodotajny czynnik” nie zgadza się z jego postanowieniem równać oficerów i cywilów on jeszcze się targował. Obciążenie oficerów 5 czy 10 proc. — na takie targał pan armii pójść nie chciał, uważając że może i wbrew ministrowi skarbu przeprowadzić swą wolę. P. Matuszewski miał obowiązek dostarczyć tyle pieniędzy, aby starczyło i na remunerację; nie mógł tej sztuki dokazać, więc ma pójść i zrobić miejsce następcy, któremu i przez myśl nie przejdzie że można mieć inne zdanie, niż p. minister spraw wojskowych.

P. kierownik ministerstwa skarbu popełnił w ciągu swego urzędowania wiele błędów a największy ten, że upierał się przy granicy około 3 miliardowego budżetu, mimo, że wykazy które on pierwszy miał w rękach powinny go były pouczyć, że jest to utopia. Skonstruował budżet, postusiłna większość uchwaloną go z drobnymi zmianami i tu znowu grzech śmiertelny: coś niecoś zmieniono i w budżecie ministerstwa spraw wojskowych. To już przepełniło miarę, oba „winowajcy”: p. Matuszewski; i gen. Konarski musieli odpokutować, oba narazie są bez „przydziału” — jeden jako płatujący się przy min. spraw zagranicznych, drugi jako pełniący czasowo funkcję aż znajdzie się wśród niekwapiających się kandydatów następcę.

Stara historia — wielcy tego świata są niewdzięczni.

A tymczasem p. Matuszewski zatroskany jest o losy świata, czemu daje wyraz w artykule zamieszczonym w „Gazecie Polskiej”:

W ciągu lat ubiegłych klapa bezpieczeństwa, dla Europy, która otwierała się w miarę wzrostu ciśnienia, były kredyty amerykańskie. Dziś i ten środek zawodzi gdyż inwestor ze Stanów boi się — nie bez słuszności — pożyczać Europejczyków, którego bankructwo sam przygotowuje, głosząc za taryfą celną, czy bilem imigracyjnym.

P. Matuszewski nie wie oczywiście, jak te zawiłe sprawy rozwiązać:

„Czy drogą rewizji polityki handlowej i taryfowej Stanów czy drogą rewizji zagadnienia długów wojennych czy drogą porozumienia całego państwa europejskiego, czy przez ogłoszenie niewypłacalności Niemiec — a więc z kolei i europejskiej — tego przewidzieć nie potrafie. W każdym razie takie rozstrzygnięcie przyjęcie musi, i trudno przypuszczać, abyśmy byli oden oddzieleni dziesiątkami lat. Może nawet i na lata jużby liczyć było trudno”.

W tych warunkach, kiedy główne rozstrzygnięcia leżą poza zasięgiem naszej woli i kiedy rozumowanie wskazuje że zapasów musi niezadługo — wówczas po tylekroć wyszydzane hasło — „trwać, przetrwać i wytrwać” — jest bodaj najlepszym na dziś drogowskazem”.

Drogowskaz wskazywany przez p. Matuszewskiego i jego grupę to polityka bierności i niezaradności.

Tajemniczy mord.

GRUDZIĄDZ, 11. 6. (PAT). Wczoraj znaleziono nad brzegiem rzeki Osy w pobliżu Grudziądza potwornie okaleczone zwłoki 22-letniej Jadwigi Haremzówny. Sekcja zwłok ustaliła, że nieszczęśliwa padła ofiarą potwornego morderstwa. W związku z tem aresztowano dwu podejrzanych osobników.

Gradobicie.

WARSZAWA, 11 czerwca. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą: Na terenie powiatów piotrkowskiego, radomskiego i łaskiego szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła ogromne szkody. 1.500 morgów zasiewów jest zupełnie zniszczonych.

P. Stroński w „Polonii” poruszał sprawę napadów bandyckich, m. in. na p. Nowaczyńskiego i śp. Dąbskiego.

„Trochę za dużo — pisze — było tych wspomnień jak na dwa dni. A gdy już takie wspomnienia się snują komuś się nie przypominają generalowie Zagórski Rozwadowski Jazwiński którzy nie pomyślał raz jeszcze o nocnym napadzie kilkunastu nieznanymi sprawców na Zdziechowskiego. Komuś się nie przypomniały całe nieraz tygodnie, jak w czasie wyborów, dzikiego hulania w kraju. I dlatego tak natarczywie odzywa się pytanie: dokąd doszliśmy w ostatnich latach naszego życia?”

„Głos Narodu” zwraca uwagę, że Pojawili się w paru dziennikach rządowych komunikaty niszczące p. Ryskalczyka, który się odważnie przyznał do wybitcia oka p. Nowaczyńskiego. Co sobie ten człowiek myśli o swoim „czynnie”?

Uchylenie konfiskaty

„Sprawozdania Komitetu Budowy Domów Ludowych”.

W celu poinformowania ogółu robotników w przemyśle naftowym o gospodarce kapitalizmu z 1 proc. dla budowy domów ludowych, zwłaszcza wobec zbliżającego się plebiscytu, wydał komitet bardzo obszerne sprawozdanie.

Starostwo Grodzkie we Lwowie skonfiskowało kilka ustępów tego sprawozdania i zabrało cały nakład. P. Bizub, były prokur. pras. zatwierdził tę konfiskatę, a tak samo uczynił wydział prasowy Sądu Karnego.

Jak stańczyk wyobraża sobie ustrój Polski?

Prof. Uniwersytetu krakowskiego dr. Estreicher, wybitny konserwatysta z grupy t. zw. stańczyków krakowskich nadesłał odpowiedź na ankietę konstytucyjną.

Prof. Estreicher oświadcza się za wprowadzeniem zasady, że Prezydent Państwa jest zwierzchnikiem Państwa i otrzymuje to zwierzchnictwo od ludu.

Wybór Prezydenta miałby być dokonywany przez elektorów wybranych drogą głosowania, czyli przez wybory pośrednie.

Następnie prof. Estreicher oświadcza się za zależnością gabinetu od Prezydenta, dalej za prawem weta zawieszającego, za prawem rozwiązywania izb i odwołaniem się do ludu w razie konfliktu.

Przemawia też za wprowadzeniem dwu równorzędnych izb ustawodawczych. Senat powinien być utworzony w je-

dnej trzeciej z nominacji i w jednej trzeciej z wyborów przez samorządy i jednej trzeciej przez organizacje gospodarcze.

Odpowiedzialność ministrów przed izbami winna być w zasadzie utrzymana, ale swawola w obalaniu ministrów i gabinetu winna być utrudniona.

Projekt prof. Estreichera wprowadza trybunał konstytucyjny, radę gospodarczą i radę prawniczą oraz dwustopniowe sądownictwo administracyjne.

Autor jest przeciwnikiem supremacji parlamentu nad rządem.

—o—

Ważne dla Panów!

PREZERWATYWA CZESKA

czysto jedwabna, najtrwalsza, najpewniejsza ze wszystkich, szczyt doskonałości doby obecnej. Tysiące uznań. 416

Jedynie tylko w Drogerji

M. BLEICH

Lwów, ul. Łyczakowska 15. — tel. 87-96

To i owo.

U nas pracownikom państwowym znają pobory o 15 procent a wojskowym o 5 procent. Finlandja rozprawiła się z tą sprawą całkiem na wskazy. Wyłoniona mianowicie przez rząd komisja oszczędnościowa opracowała projekt według którego pensje urzędnicze mają być zmniejszone o 5 — 10 proc. natomiast pensje wojskowych aż o 50 procent. Widocznie tam dla urzędników potniało tylko o 5 — 10 procent, natomiast dla wojskowych potniało o połowę. U nas przeciwnie, u nas dla wojskowych potniało mniej, ale za to dla cywilnych więcej.

Przed kilku dniami odbywało się w sejmie generalne trzeźwienie trzeźpania nie broń Boże ludzi ale foteli, na których siedzą ludzie. Chodzi tu mianowicie o fotele poselskie w sali sejmowej, długo nieprzewietrzanej. Jak wiadomo, gdzie brak świeżego powietrza, mnożą się masowo mole. Tak i w sali sejmowej. Zamknięta tygodniami, mieszcami stała się siedliskiem tych szkodliwych stworzeń, niszczą one piękne i kosztowne obicia na fotelach, więc nie było innej rady tylko je przetrzepać a salę wywietrzyć.

Gdyby sejm pracował normalnie, nie byłoby moli ani trzeźpania, ani szkód. No — ale kto za szkody będzie płacił?...

Jedno z pism warszawskich zamieszcza list robotnika, który prosi o radę w trudnej dla siebie sprawie.

Oto urywek z tego listu:

„Pracuję już od trzech lat, jako zwykły robotnik, przy ciężkiej pracy w tartaku w firmie p. Borkeghena w Bronnej Górze. Zarobek mój dzienny wynosi 2 zł. 80 gr., żona moja mieszka w m. Pruszenie z 2-ma synami jeden w siódmej klasie gimnazjum drugi na I-szym kursie seminarjum. Za mieszkanie płacę 20 zł. miesięcznie opał — 10 zł. Na swoje utrzymanie wydaję 15 do 16 zł. Ledwie nogi wtórcę za sobą, bo przy kłódkach ciężka praca. To i coż mi pozostaje na utrzymanie rodziny i kształcenie dzieci.

A dzieci skarżą się:

Tato chcemy jeść, za suchym chlebem nas ckną i głowa kręci się...

Gdy się słyszy takie słowa, to ręce opadają bezwładnie... I sam nie dojadasz, by dzieci mogły się dalej wybić i żyć inaczej. Ale jeszcze daleko, daleko...

A teraz zadłużeni jesteśmy bo i mieszkania i produkty żywnościowe, i sprawić im jakieś ubranka i zapłacić półroczną za naukę, to potrzeba wyliczonych do 400 zł. A gdzie ich wziąć?

Więc zwracam się z uprzejmą prośbą (o radę) jak mam teraz postąpić, żeby nie przerywać dzieciom dalszego kształcenia się. Pozostaje itd.

Mikołaj Łanowiecki.

Adres: Odcinek Brześć- Baranowice.

Bronna Góra”.

Oto w całości swej „kрасie obraz życia robotnika.

Niech się pocieszy że w podobnych warunkach żyje cała klasa pracująca. Ludzie snują się jak cienie — o głodzie i chłodzie, jak tu jednemu poradzić?

—o—

SZKŁO, PORCELANE, KRYSTAŁY

polecia F-a Aleksander ONYŚKO

ul. Halicka 20 (róg Wałowej) 167

KINA W WARSZAWIE NADAL ZAMKNIĘTE

WARSZAWA, 10 czerwca (PAT). Prasa donosi, że w dniu wczorajszym komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej w ciągu 3-ch godzin debatowała nad wnioskiem o reasumpcję uchwały z 19 maja br. w sprawie podatku od kin. Wniosek o reasumpcję został odrzucony wobec czego kina zostaną nadal zamknięte.

NIESZCZĘŚLIWA WIEŚ.

BARANOWICZE, 10. 6. (PAT). Po raz drugi we wsi Michosielce gminy wolniańskiej wybuchł groźny pożar, który doszczętnie strawił pozostałe pół wsi. Straty sięgają 100.000 zł. Jak ustaliło dochodzenie pożar powstał z podpalenia.

—:—

Referent prasowy konfiskujący „Naprzód”, padł przy egzaminie prawniczym.

Jak czytamy w „Naprzodzie”:

Referent prasowy starostwa grodzkiego w Krakowie p. Adam Choczyński słuchacz III roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, nie zdał przed kilku dniami trzeciego egzaminu prawniczego. P. Adam Choczyński, był tym, który konfiskował „Naprzód”. Konfiskaty te zostały w większości uchylone przez Sąd Okręgowy, którego prawnicy, znający prawo nie

dopatrzyli się w skonfiskowanych artykułach żadnego przestępstwa.

„Naprzód” otrzymał wiadomość, że na pytanie egzaminacyjne z prawa prasowego odpowiedział p. Choczyński niedostatecznie.

We Lwowie mamy w cenzurze podobnych „znawców” i dlatego „Dziennik Ludowy” był w tym roku skonfiskowany już 40 razy.

—o—

Rozruchy bezrobotnych w Katowicach i Wilnie.

WARSZAWA, 11 czerwca. (Tel. wł.). Dnia 10 bm. między godz. 9—10 rano zebrało się obok toru żywiarskiego w Katowicach około 200 bezrobotnych, przeważnie młodocianych, którzy zamierzali urządzić demonstrację. Po rozproszeniu przez policję zdołali oni pojedynczo i małymi grupami przedostać się na ulicę Wojewódzką, skąd ruszyli przed gmach Urzędu Wojewódzkiego. Demonstranci na

widok wkraczających oddziałów policyjnych rozbiegli się. Przytrzymano kilku agitatorów. Obecnie panuje spokój.

WARSZAWA, 11 czerwca. (Tel. wł.). Z Wilna donoszą: Dnia 10 bm. doszło przed gmachem wojewódzkim do burzliwych demonstracji bezrobotnych. Wezwana policja pisała i konna rozprószyła tłum.

—o—

W Niemczech wciąż niespokojnie.

BERLIN, 11. 6. (PAT). Dzień wczorajszy znów obfitował w zaburzenia w większych miastach prowincjonalnych, jak w Dortmund, Solingen, Kassel, Essen, Bochum i okolicy.

Podczas rozpędzania zgromadzonych bezrobotnych policję niejednokrotnie na-

pastowano, tak, że musiała zrobić użytek z pałek gumowych.

Doszło do starć między hitlerowcami, komunistami i policją. Kilka osób z tłumu i policji odniosło rany. Wiele osób aresztowano.

Cała wieś pastwą pożaru.

LIDA, 11. 6. (PAT). We wsi Makiejowce (pow. szczuczynski) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, w czasie którego spłonęła doszczętnie cała wieś Makiejowce. Pastwą płomieni padło 34 domów mieszkalnych,

68 budynków gospodarczych oraz większa ilość inwentarza żywego i martwego. 35 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą około 150.000 zł. Z całej wsi pozostało tylko dwa domy i dwie stodoły.

Straszną śmierć wskutek eksplozji granatu.

ZŁOCZÓW, 11. 6. (PAT). Podczas pracy szarwarkowej w Krasnej, robotnicy Mykietyn i Paweł Humenowie znaleźli parę naboju armatnich. Robotnicy dla zabawy jeli tłuc naboje jeden o drugi, aby

je rozebrać, ale skutek tej zabawy był fatalny.

Nabój eksplodując położył trupem Mykietyna a Paweł został ciężko ranny w brzuch i nogę.

Znowu katastrofa lotnicza.

Pilot poniósł śmierć na miejscu.

GRUDZIĄDZ, 11. 6. (PAT). W czasie ćwiczeń w grupie wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł porucznik pilot Stanisław Kostrzewski.

Porucznik Kostrzewski podczas lotu

na aparacie typu Spad obniżył się tak nisko nad ziemią, że lewym skrzydłem zawadził o drzewo. Aparat runął na ziemię, ulegając zupełnemu zdruzgotaniu. — Kostrzewski zginął na miejscu.

Do aktorów!

Kierownik artystyczny działu dramatycznego w teatrach lwowskich, dyr. L. Schiller, umieścił w dwutygodniku „Nowej Kronice” artykuł pod powyższym tytułem, w którym silnymi barwami odmalowuje niedolę aktorstwa polskiego, polegającą głównie na wyzysku jego pracy. Z przekonującego tego artykułu przytaczamy niektóre ustępy:

„Wyzyskują nas niemilosiernie teatralni przedsiębiorcy. Sztucznie, zapomocą znanych tricków kapitalistycznych, obniżają rynkową cenę waszą. Pracę waszą racjonalizuje się do ostatnich granic. — Teatr burżuazyjny nie potrzebuje zbyt licznych zespołów. W razie potrzeby bierze się bezrobotnych na dniówkę. Wstrętne polityka asów, idąca na rękę interesom prywatnych przedsiębiorców lub oportunistycznych kierowników instytucji komunalnych, sprytnie powstrzymuje wasz rozwój, nie dopuszczając was do większych ról. Orzą wami jak chcą, zaprzęgają do najobrzydliwszych robót, w których ginie wasz talent, znikają ambicje.

Życie od sezonu do sezonu, zawsze w obawie czy przedsiębiorstwo się nie załamie, zawsze zagrożeni bezrobociem. W razie bankructwa, z którego przedsiębiorcy przeważnie wychodzą na czysto, wy pierwsi bierzecie w skórę, nie mając na kim dochodzić swych pretensyj. Wzywa się was szumnie do ponoszenia różnych ofiar na ołtarzu dobra publicznego, wmawia się w was jakieś bliżej nieokreślone obowiązki „obywatelskie”, celem osłódnienia waszej nędzy daje się promieniom waszym orderzy. Ale nikt nie myśli np. o tem, że do niedawna dyrektorzy teatrów proponując młodym aktorkom gaże nie wystarczające na stroje sceniczne, doradzali im prostytucję, jako zarobek uboczny a urodziwsze gwiazdy nakłaniali do nierządu ze względów... prasowych lub kredytowych. Nikt się także nie troszczy o to, co się z wami dzieje, gdy nagle znikacie ze sceny i przepadacie w statystyce gruźlików, kokainomanów, alkoholików lub zwolenników gazu świetlnego. Pracować musicie do późnej starości i starość waszą starannie przed okiem przedsiębiorcy ukrywać.

Nachodzą czasy przełomu. Walą się przedsiębiorcy jeden po drugim, kurczą budżety, topnieją subsideja komunalne i rządowe. Wkrótce zapewne dojdzie do smutnej samowystarczalności teatrów dotychczas subwencjonowanych. Dotknięta kryzysem widownia drobniomieszczańska obojętnie na to, co nie jest jej najpierwszą potrzebą życiową. Stroni od teatrów, nie kupuje książek, niebawem przestanie do kin uczęszczać. Dla innej warstwy spo-

łecznej ten teatr się nie nadaje. W nieświadomości ducha pracowaliście nad tem, by proletarijat wasz teatr zniechędził.

Czy potraficie wytrzymać burzę? Czy nie zmieciecie was ona, jak wszystko co gnie, butwieje i z niebyszą szybkością się rozkłada? Czy wiecie, co, jak i dla kogo grać będziecie musieli?

Czy uda się wam nawiązać styczność z życiem i z ludźmi występującymi na arenie dziejowej?

Czy zdołacie zorganizować się w zespół, złączony nie tylko więzią gospodarczą ale i ideologiczną?

Czy staniecie radośnie do walki? A potem do niemniej radoszej, ale ciężkiej, bardzo ciężkiej pracy?

HERBATA RIEDLA

Na wiosnę
i lato!
SUKNA

na ubrania męskie wizytowe
SPORTOWE, KOSTJUMY
i PŁASZCZE DAMSKIE
i MĘSKIE oraz MUNDURKI
STUDENCKIE
w wielkim wyborze poleca
firma

Ludwik Ralski

Lwów, Rutowskiego 7

(naprzeciw katedry) 419

Towary wyborowe -- ceny najniższe

Właścicielka dóbr i jej parobek.

Inżynier Arnold Spiegel posiadał wielkie dobra w Sopotach. — Żona jego Beata zakochała się w r. 1926 w parobku, zatrudnionym u nich i gdy przed pewnym czasem mąż kupił tej wille w innej miejscowości, przeniosła się tam, zabrawszy ze sobą kochanka. Inżynier przez większą część roku przebywał zagranicą w interesach zawodowych wobec czego kochankowie mieli pełną swobodę. Pani Beata chciała jednak całkowicie uniezależnić się finansowo od swego męża i w tym celu powzięła chytry plan.

Chcąc przysięść w posiadanie 60.000 szylingów na którą to sumę ubezpieczyła swą wille namówiła kochanka, aby wille podpalił, za co obiecała mu nagrodę 2.000 szylingów. Aby nie ściągnąć na siebie podejrzenia o współudział, pani Beata wyjechała do Wiednia, gdzie poka-

zywała się ostentacyjnie w pierwszorzędnym lokalach, a równocześnie kochanek tej na kilka dni przedtem zakwaterował się w jednym z hotelów wiedeńskich.

Krytycznego wieczoru Jan Senn, wyjechał z Wiednia pociągiem, niezatrzymującym się w miejscowości gdzie znajdowała się wille. Zrobił to rozmyślnie by sobie zapewnić alibi. Przed stacją w Kettingbraun wyskoczył z pędzącego pociągu pospiesznego, podał do wili i podpalił ją poczem wrócił do Wiednia.

Willa spłonęła doszczętnie. Pani S. podjęła sumę ubezpieczeniową, ponieważ uzasadnione było przypuszczenie że do wili włamali się złoczyńcy którzy potem ją dla zataczenia śladu podpalił.

Lecz jak się zdarza wszystkim zbrodniarzom — i ona popełniła błąd, który doprowadził do wykrycia zbrodni. Stwierdzono mianowicie, że tuż przed pożarem zastawiła wszystkie swoje kosztowności które niedługo potem wykupiła. Gdy poza tem skonstatowano, że wille swoją ubezpieczyła ponad 100 procent jej wartości, podejrzenie w kierunku zbrodni podpalenia i oszustwa asekuracyjnego zostało ustalone.

Kochanek tej w śledztwie przyznał się do czynu przyczem oświadczył, że do niego namówiła go kochanka.

Rozprawa zakończyła się skazaniem pani Spiegel na 15 miesięcy ciężkiego więzienia. Jan Senn tej kochanek, odpokutować musi trochę ciężiej — dostał 18 miesięcy więzienia.

—:—

**Konces. Biuro
Porady Wojskowej
Bol. Słowikowskiego
Lwów, Piekarska 47
tel. 22-93 462**

TOREBKI i PARASOLKI poleca najtaniej w wielkim wyborze „**NOBLESSE**” Jagiellońska 11 a. Tel. 41-69. Uwaga na firmę i Nr domu.

431

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

— Oczywiście nic... domyślałem się tego. O fotografii z podpisem Marji nie ma pan też nic do powiedzenia? No... a o tej kartce co pan powie? Urywek z listu Osipowny?

— Wobec tego chcę panu jeszcze zakomunikować, że pani Helena Delius agnoskowała niebieską wstążkę, znalezionej w pańskiej szafie, panie Rist — jako krawatkę swej siostrzenicy. Niech się pan nie śmieje! Proszę mi wierzyć, że niema do tego żadnego powodu.

Król. Sąd w Sándrup, 23 czerwca 1929

Podp.:

Torben Rist
H. G. Jacobsen.

PROTOKÓŁ

spisany z przewodnikiem Chrystianem Hansenem. Świadek sam prosił o ponowne przesłuchanie.

— Dobrze, że przychodziecie, panie Hansen. Chciałem was właśnie wezwać.

— Panie sędzio... moje siwe włosy... jestem nieposzlakowany... nigdy nic nie zawińałem a teraz ta hańba na moje siwe włosy!

— Człowieku, co wy mówicie! Cuchniecie na miłą alkoholem. Czy w takim stanie staje się przed sądem? Każę was wyrzucić.

— Panie sędzio, proszę najpokorniej o przebaczenie ale moje siwe włosy... ten

wstyd... ten człowiek, kanalia, moje dziecko... moje biedne dziecko... niech pan to zechce zrozumieć, panie sędzio... nie-szczęście... W takim wypadku łatwo przebrać miarę w gaszeniu pragnienia... dziecko... dziewczyna...

— Co się stało? O czym właściwie mówicie?

— O kim mówię? O mojej córce, panie radco sądowy, o mojej córce. A choć to jest dziecko hańby, zawsze przecie to moja córka.

— Panie Hansen, proszę was o natychmiastowe opuszczenie pokoju.

— Opuścić pokój?... o nie, tak nie może być. Przyszedłem do sądu. Chcę mieć swe prawo, zrobić doniesienie. — Z powodu zgwałcenia. Z powodu shańbienia, z powodu, z powodu...

— Na miłość Bożą, co to wszystko znaczy?

— Uwiodł moje dziecko, moją Dyvekę... moje biedne, niewinne dziecko... jest teraz przy nadziei... kanalia... wtrącił ją w nieszczęście, łotr, morderca, oszust... A że Marja Ludwika przez niego jest we wodzie, to o tem nie każdy...

Protokół przerwano, ponieważ świadek był w stanie takiego opilstwa, że nie można go było przesłuchiwać.

Król. Sąd w Sándrup, 24 czerwca 1929

Podp.:

H. G. Jacobsen.

PROTOKÓŁ

spisany z świadkiem Karolem Henrykiem Manke ur. w r. 1893 w Fredericii, ewangelikiem, żonatym, lekarzem na Lymö. Świadek dobrowolnie zgłosił się do przesłuchania.

— Co ma mi pan do powiedzenia, panie doktorze?

— Oddawna już chciałem panu złożyć wizytę, kochany Jacobsen. Zna mnie pan jako człowieka zrównoważonego, sądziłem tedy, że moje informacje o stosunkach na naszej wyspie — mogą pana zainteresować.

— Z pewnością, panie doktorze.

— Poza tem nie napróżno byłem przez dwa lata asystentem na klinice chorób nerwowych w Kopenhadze. Czuje się w obowiązku poinformowania pana, że na Lymö wytwarza się powoli pewien rodzaj masowej psychozy. Niebawem nie będzie tam ani jednej normalnej kobiety. Jeśli się do tego jeszcze dołączy tę histeryczkę z gazety...

Wiem o tem wszystkim, panie doktorze, ale proszę mi powiedzieć, do czego pan zmierza?

— Znam kobiety i dziewczęta na Lymö a przede wszystkim znam pana Ristę. Gdy poraz pierwszy usłyszałem o idjotycznym podejrzeniu musiałem się rozśmiać.

— Skąd pan zna pana Ristę?

— Ach, mój Boże; biedny chłopiec, zaledwie przybył, zapadł na zapalenie gardła... drobnostka, o której nie warto mówić... ale stara Fredriksen posyłała naturalnie trzy razy dziennie po mnie. Przytem miałem też sposobność skonstatować u niego całkiem nieznaczny defekt w płucach. Mówię to specjalnie dlatego, abyście tu mieli nieco względów dla niego. Pożywny wikt, dużo mleka...

Przed kilkunastu dniami armja 140 tysięcy żołnierzy „Stahlhelmu”, bojowej organizacji szowinistów i reakcjonistów niemieckich, odbywała manifestacyjną paradę we Wrocławiu. Odbył się przemarsz tej olbrzymiej masy przed b. następcą tronu i innymi książętami, przed marszałkami i generałami starej armji cesarskiej. Przechodzących oklaskiwało 100.000 widzów.

W górze krążyły samoloty. Oddawało salwy powitalne. Czwierć miliona ludzi śpiewało z podniesionymi rękami pieśni, przysięgające odwet — z zwróceniem pełnym nienawiści, skierowanym ku granicy wschodniej.

Nastroj panował... jak w roku 1914. Czwierć miliona ludzi w obłędzie, na który składała się trwoga i odwaga, nienawiść i miłość, wyteżalo wzrok ku granicy polsko - niemieckiej. A ich podżegacze mówili im: Ta granica jest oddalona tylko o 50 km.!

Ponury obraz, od którego z uczuciem niesmaku i lęku odwróciło się nawet burżuazyjne społeczeństwo niemieckie, ta jego część, która nie jest zarażona trądem szowinizmu. W związku z tą bojową manifestacją „Stahlhelmu” pisze organ liberalnej burżuazji niemieckiej „Berliner Tageblatt”:

„Robi się to, jakgdyby nie żyły wśród nas setki tysięcy inwalidów - kalek, w wielkiej części zebranych po ulicach; jakgdyby nie było milionów ludzi, którzy dotąd opłakują swych najbliższych, poległych na wojnie. Jakgdyby ostatnią wojnę znało się tylko z ksiąg historycznych — i to stałszowanych.

Ale co gorsze: wszyscy ci ludzie, którzy we Wrocławiu wznosili okrzyki na cześć kronprince, którzy na widok czarnobiało - czerwonych szandarów, defilady stutysięcy uzbrojonych, w pobliżu wymaganego frontu stracili rozum i popadli w ekstazę — wszyscy ci ludzie nie wiedzą, że jest front, na którym są potrzebni: front przeciw biedzie i nędzy, front przeciw straszemu kryzysowi gospodarczemu. Tylko na tym froncie — nigdy na nacjonalistycznym — mogą być stoczone walki w obronie prawdziwej wolności ludzkiej i honoru ludzkiego, w obronie kultury i postępu, w których składa się ofiary nie dla czczych frazesów i obłędnych formułek.”

Dobrze, że podnoszą się takie głosy rozważli i rozsądku. Dobrze, że stają się one coraz silniejsze i że przemawiają nimi miliony — inaczej szaleństwo utopii byłoby niebawem ludzkość w nowej otchłani krwi...

(m. m.)

Mężczyźni! Nowe siły.

Pat. polski Nr. 11132

daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 111”. Naukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertację i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie. Adresować: „INVENTUS” BIURO HANDL., Lwów, Jagiellońska 20. Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. — Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję! 465

— Tak, tak, panie doktorze. Ale to chyba nie wszystko, co mi pan chce powiedzieć. Mój czas jest ograniczony.

— Rozumiem, rozumiem to dobrze. Nachodzą tu z pewnością pana wszystkie uwiedzione dziewczęta. Muszę więc powiedzieć panu, najzaciejszy panie Jacobsen, że Torben Rist nie przyprowadził o stracie choćby jednego włosa żadnej kobiety, a tem mniej Osipowny, tej małej bestyjki — proszę darować, ale jesteśmy przecie między sobą...

— Skąd pan to wie?

— Ponieważ to niedojda. Bez siły, bez muskulatury. Oczywiście podoba się kobietom... z tą gładką twarzą, smutnymi oczyma, bladą cerą itp. Stworzony w sam raz do nieszcześliwej miłości. Ale posadź go o szczęśliwą miłość albo nawet... Boże uchoć!

— Takie więc jest osobiste pańskie wrażenie?

— To nie tylko moje wrażenie, to pewność. Taksamo jak pewny jestem, że krytycznego wieczoru nie znajdował się z Osipowną w pawilonie kąpielowym.

— Oho, panie doktorze, czy to nie za śmiało twierdzenie?

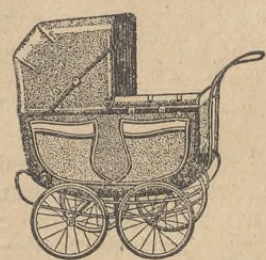
— Bynajmniej. Ale istnieją także psychologiczne wskazówki, drogi panie sędzio śledczy. I zanim jeszcze wy wszyscy rzuciliście pierwszy cień podejrzenia na tego chłopca, ja, ja, Karol Henryk Manke wiedziałem, że trzeba go podejrzewać... rozumie się, nie o hańbienie dziewcząt.

— Co pan przez to rozumie?

— Torben Rist jest typem politycznego fanatyka. Aby nabyć tego przekonania, nie trzeba się z nim wdawać w długie rozmowy. Poznać to można po nim. Po jego czającym się chodzie, po wzroku, który unika spojrzenia.

(C. d. n.)

Kupujcie tylko u firm, które ogłaszają się w „Dzienniku Ludowym”



FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, Kopernika 5. -- Tel. 95-97

Ceny ściśle fabryczne.

156

ROK ZAŁOŻENIA 1904

J. SCHREIBER

Lwów, ul. Hetmańska 6

TELEFONY: 13-05 i 95-59

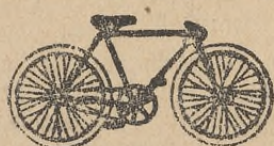
poleca gorsety, napierśniki, pasy brzuszne, pasy przepuklinowe, pończochy gumowe po cenach fabrycznych. Dostawca bandaży dla Kas chorych i Sanatorjów. 457

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz piasku
i kamieni. 197

HURT!



DETAIL

HALLO CYKLIŚCI!!!

Zastępca rowerów marki „PUCH”, „WAFFENRAD”, „STEYR”, „AUTOMOTO” i „ŁUCZNIK” sprzedaje rowery na 12 RÁT MIEŚIĘCZNYCH. Części składowe do wszystkich modeli poleca najtaniej 363

JAKÓB ROSENMAN

Lwów, Akademicka 26. — Telefon 19-61,
Własny warsztat reparacyjny. Zamówienia z pro-
wincji uskutecznią się odwrotnie.

JÓZEF SOWIŻRAŁ

Pierwszorządny

Salon Krawiectwa Damskiego
i Męskiego

pod kierownictwem pierwszorządnych
sił fachowych
LWÓW, POTOCKIEGO 25. parter

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny

projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE

WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje
urządzeń wodociągowych i ogrzewań centralnych.
Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

HURT DETAIL

Rowery Puch, Kayser,
Łucznik, Record

Części składowe do wszystkich rowerów.
Rakiety tenisowe, piłki, meszty, pokrowce
i t. p. poleca 372

A. FRIEDFELD

== Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65 ==

Ostrzeżenie.

Gdy kupujesz cukierki „LEŚNE” na wagę,
żądać wyraźnie tylko z napisem „LEŚNE”, gdyż
prawdziwe cukierki „LEŚNE” mają na każdej
sztuce napis „LEŚNE”. Bez napisu lub z lu-
dzącym napisem są naśladownictwem, przed
którym ostrzegamy! Sprzedających cukierki
podobne zamiast „LEŚNE” ścigać będziemy
sądowo. Fabryka cukierków leśnych
A. RAUCH, Lwów, plac Bilczewskiego 3. 456

Piegi, Wągry, Plamy Opaleniznę usuwa KREM „PIEGOL” Gaseckiego

z kogutkiem Reg. Min. Zdr. Publ. Nr. 251
Cena zł. 5.50 i 2.50

Sprzedają apteki i drogerie.

Operator - urolog

Dr. Bernard Rapaport

b. sekundariusz szpitala powszechnego
we Lwowie — ordynuje w chorobach pę-
cherza od 4—6

Lwów, Romanowicza 11 Telefon 42-89

Spec. chorób skórnych, wener. i kosmetyki

Dr. Roman Dolnicki

ord. od god. 3-6
Głęboka 1. 10
Tel. 96-83. 406

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. I. PENNER

Lwów, Legionów 35, Pasaż Fellerów 1. II. p
telef. 88-98, ordynuje od 3—6. 329

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i
kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-80.
Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże
elekt. epilacja i t. p.

Specjalista chorób kobiecych i akuszer

Dr. J. Schwieger

Lwów, Sobieskiego 9. - Tel. 31-90
przyjmuje całodziennie. 230

Specjalista chorób kobiecych
operator i akuszer

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień 223

Lwów, ul. Leona Sapiehy 89

Telefon Nr. 51-82.

WIELKI POPŁOCH!!!

powstał wśród konkurencji z powodu
nowo utworzonego

MAGAZYNU OBUWIA

POD FIRMA „VERITAS”

RYNEK 22 Telef. 66-73 RYNEK 22

Jako dowód prawdy służą niżej podane nasze ce-
ny: **Damskie lalki czarne i Pantofelki ko-
lorowe** a 15-90, 17-90, 19-90 i 24-90. - **Męskie la-
lalki brązowe i czarne** a 19-90, 22-90 i 24-90.

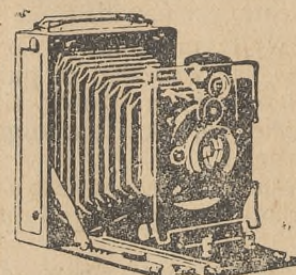
OSTRZEŻENIE! Z powodu krytycznego
czasu i redukcji plac upraszamy we własnym
interesie przyjść oglądać jakoś towaru i ceny —
bez obowiązku kupna. 474

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

Prenumerujcie
„Dziennik Ludowy”!



Fotografowanie jest bardzo łatwe i niedrogie

o ile się kupi odpowiedni aparat fotograficzny.

FIRMA JAN BUJAK

LWÓW, KOPERNIKA 4. 421

udziela bezpłatnie wszelkich porad i informacji w dziedzinie fotografii.
Wysyła katalogi i daje korzystne warunki przy zakupie aparatu.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE różne domowe, do gimnastyki dla
szkół, szkółek itp. zakładów, sandały, obuwie
pióciennicze poleca i wykonuje na zamówienie
także z dostarczonego materiału znana wy-
twórnia przy ul. WRONOWSKICH 4. Tel.
59-88. Do nabycia również w firmie M. OR-
LOS, pl. Kapitulny 3 po cenach fabrycznych. 184

PARASOLE ZA DARMO nikt nie daje, lecz pra-
wie za bezcen z najtrwalszych gatunków nie-
przemakalnych niepekających i najoryginal-
niejszych fasonów sezonu 1931 r. — dostać
można wyłącznie u firmy: PIERWSZORZED-
NA WYTWARNIA PARASOLI „SIKO” SICHER
I KORKES, — Lwów, Legionów 29, w Pasażu
(uwaga na dokładny adres) tudzież przyjmuje
się wszelkie reperacje i pokrycia po cenach
minimalnych 334

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz
się, że takowe otrzymasz najtaniej u HE-
SZELESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul.
Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty
długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE
wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyj-
nych i ściśle gotówkowych. 182

RADJO

RADJOAPARATY do sieci i anodowe, głośniki
do detektorów słuchawki, i wszelkie części
składowe najtaniej dostaniesz we firmie M.
PISCHNOT, dawniej R. Dittmar Br. Brüner.
Lwów, plac Marjański 9, telefon 20-04. Lam-
py elektryczne i naftowe, własnego wyro-
bu kuchenki naftowe i elektryczne, żelaz-
ka do prasowania, oraz hurtowny skład ża-
rówek. Wszelkie naprawy uskutecznią szyb-
ko i tanio. 199

OBUWIE

HALLO! UWAGA! — PRACOWNIE OBUWIA
wszelkiego rodzaju po najniższych cenach
według najnowszych żurnali poleca ROMAN
KRAJEWSKI, Lwów, ul. Zimorowicza 10,
w podwórzu — przyjmuje też obuwie jasne
do odcyszczania i przefarbowania na naj-
nowsze kolory. 315

TEKSTYLJA I GALANTERJA

1 ZŁ. METR CHODNIKA. Nie wyrzucać smat-
ki, łutki starą nieużyteczną odzież, bieleż-
ne i stare pończochy, możecie je dobrze użyć:
edyż „TKALNIA” przy ul. GRODECKIEJ 7
(naprzeciw kości. św. Anny, przystanek tram-
wajowy przed domem) wyrabia z tychże trwa-
łe i ładne chodniki. Pouczenie: Materiały wy-
żej wspomniane tnie się w pasy szerokości
1 do 2 cm. lekko zszywa i zwiija w kłębki.
Z 2 kg. materiału około 3 mtr. chodnika. 340

ZNANY Z TANIOŚCI i solidności „Halicki ma-
gazyń Nowości” Halicka 15 tel. 85-59, po-
leca markizy szwajcarskie, jedwabie do pra-
nia, muśliny krepony itp. materiały po na-
niższych cenach Dla reklamy perkale i kre-
tony 1 zł za 1 m., Tweedy wełniane 1 m.
4 zł. 424

RÓŻNE

UWAGA!!! WAKACYJNE KURSA — 30 LEK-
CYJ 15 ZŁOTYCH wyucza pisanie na maszy-
nach systemem amerykańskim 10-cio palcowym
oraz przyjmuje PRZEPISYWANIA I POWIE-
LANIE wszelkich pism — ROMANSKA —
Zybińkiewicza 5. 475

CZELADNIKA krawieckiego dobrego. na duże
sztuki 5 zł. dziennie i całkowite utrzyma-
nie poszukuje Jan Zarów, Chodorów, Mickie-
wicza 39. —3

UNIEWAŻNIAŁ zgubioną książeczkę wojskową
na nazwisko Chybił Władysław wydaną przez
P. K. U. Lwów. 1-14

UNIEWAŻNIAŁ skradzioną 26. maja 1931 le-
gitymację kolejową na nazwisko Choma Sta-
niława, wydaną przez Lwowską Dyрекcję
Kolejową. 1-13.

UNIEWAŻNIAŁ zgubioną książeczkę wojskową
na nazwisko Myśko Józef, wydaną przez P.
K. U. Lwów. 1-3

UNIEWAŻNIAŁ zgubioną książeczkę wojskową
na nazwisko Jan Rosiak wydaną przez P.
K. U. Lwów. 1-11

PRZEMYSŁ I REKODZIEŁO

WOBEĆ WALKI Z DZISIEJSZĄ KONKUREN-
CJĄ KONFEKCYJNĄ oraz dzisiejszych wa-
runków urzędniczych, wszelkie zamówienia kra-
wiewstwa męskiego od najwyższych wymogów
wykonuje po cenach dzisiejszej koniunktury
wszelkie przeróbki, oraz reperacje wykonuje
w jak najkrótszym czasie STANISŁAW
KURZ, były uczeń zagranicznych szkół za-
wodowych LWÓW BATORO 12—14. 347.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta- ortope-
dysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki
tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże
przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogę
ręce i aparaty ortopedyczne. 382

Program radiowy

PIĄTEK, 12. czerwca

- 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Mariackiej.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. Łódka z Warszawy do Berlina wygl. p. Wł. Grzelak.
- 15.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.15. Audycja dla chorych, pogadanka ks. Mi-chała Rękasa i koncert.
- 16.50. Lekcja języka francuskiego.
- 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15. „O zawodzie nauczyciela szkół średnich” wygl. dyr. Emil Urlich.
- 17.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35. „Ostatnie wyprawy na Himalajach”. wy-
gl. dr. H. Szatkowski.
- 18.00. Koncert popołudniowy ork. 56 pp.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.30. Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.
- 19.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.55. Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.10. Odczytanie programu na dzień nast.
- 20.15. Koncert symfoniczny (w przerwie koncer-
tu lwowski komunikat turystyczny). Wy-
konawcy: ork. Filharmonii warsz. Broni-
slaw Wolfstaj (dyr.) i Olga K. Kaljwo-
da (śpiew). 1. a) Goldmark: Uwertura „Sa-
kuntala”. b) Liszt: 1) Poemat symf. „Tas-
so” 2) Wale „Mefisto” odegra orkiestra. 2
a) Goldmark: Aria z op. „Królowa Sabab”
b) Hubay: „Róża polna” odp. z tow. or-
kiestry p. K. Kaljwoda. 3. Rimski- Kors-
kow: Symfonia I. a) Largo assai, Allegro
b) Andante tranquillo (na tem. pieśni lud.
Tatarska niewola”) c) Scherzo. d) Alle-
gro assai.
- 22.00. Red. Mateusz Gliński wygl. fejteton p. t.:
„Światła wielkiego miasta”.
- 22.15. Dodatek do pras. dziennika radiowego.
- 23.30. Skrzynka pocztowa techniczna inż. Jó-
zefa Mińskiego.
- 23.00. „Jedziemy na wakacje” kabaret letni w
opr. p. J. Tepy i J. Włodygi.

Po pożarze Glaspalastu w Monachjum.

Słynny pałac sztuki w Monachjum, nazwa-
ny Glaspalast (pałac szklany), padł w nocy z
piątku na sobotę — jak o tem donieśliśmy —
— pastwą pożaru. Pożar, którego nie zdołało o-
panować, zniszczył bezcenne dzieła w ilości o-
koło 3.000 sztuk, nagromadzone z 40 muzeów
na największą wystawę sztuki. Wśród zniszczo-
nych dzieł znajdowały się obrazy najslawniej-
szych malarzy współczesnych i dawniejszych.
Z olbrzymiego gmachu żelazno- szklanego
który uważano za ogniotrwały nie pozostało nic,
tylko pokrecone sztaby żelaza. Przez cały rok
dyrektor tej galerii ze swymi współpracownikami
pracowali, ażeby zgromadzić na tej wystawie
najcenniejsze dzieła malarstwa niemieckiego, w
retrospektywie lat kilkudziesięciu, przedewszyst-
kiem ze starej szkoły romantycznej. Same zwią-
zki monachijskie wystawiły na tej wystawie
2780 dzieł obrazów i rzeźb. Nie zdołano zn ich
nawet ocalić 100.

W sekcji romantyków niemieckich z XIV.
wieku znajdowało się 110 obrazów. Spłonęło ró-
wnież 26 obrazów włoskich przeważnie z Me-
diolanu 20 francuskich, 3 brzozy, a pośród
rzeźb 2 marmury i 5 rysunków Rodina. Kilka
pierwszorządnych płócien było również pędzla
malarzów szwajcarskich.

Straty nie tylko artystyczne ale i materjał-
ne są tem większe że tylko obrazy i dzieła
sztuki z muzeów niemieckich były ubezpieczo-
ne prywatne zaś obrazy nie były ubezpieczono-
i ntema mowy o żadnym za nie odszkodowaniu.

—o—

„Brześć = gdzie Zagórski“?

„Naprzód“ donosi o ciekawej rozprawie, która odbyła się w sądzie grodzkim w Tarnowie przed sędzią Kusibą. Oskarżeni byli tow. Adam Szumski, Karol Nowak i Edward Skwirut.

Tow. dr. Szumskiemu zarzucał akt oskarżenia, że w okresie wyborczym do Sejmu na zgromadzeniu w Skrzyszowie koło Tarnowa, omawiając położenie gospodarcze i polityczne kraju, poniżał zarządzenia władz i rządu oraz innych przeciw władzom podniecał. Podobnie na temże zebraniu miał wedle aktu oskarżenia tow. Nowak przemawiać, podnosząc, że przekroczenia budżetowe są stąd, że rząd nie dopuszcza do kontroli nad sobą, że arestuje ludzi niewinnych, a najbardziej sekwestruje niezbędne przedmioty. Nadto tow. Nowak na zgromadzeniu w Bobrownikach Małych podburzał przeciw władzom państwowym.

Wreszcie tow. dr. Szumski i E. Skwirut oskarżeni byli o przekroczenie ustawy prasowej przez to, że w nocy z 18 na 19 marca b. r. rozklejali na parkanach i domach w Tarnowie afisze zawierające słowa „Brześć — Gdzie Zagórski“, które to afisze zostały później obłożone konfiskatą i przez policję usunięte.

Odnosnie do pierwszych spraw oskarżenia zaprzeczyli, jakoby poniżał rząd lub podburzał przeciw niemu, odnośnie do drugiej sprawy obrońca podniósł, że inkryminowane afisze nie były drukami, lecz były malowane ręcznie.

Przesłuchano kilkudziesięciu świadków, którzy tak dowodowo jak i odwodowo zeznali, że przemówienia tow. dr. Szumskiego miały charakter informacyjno-przedwyborczy, że były utrzymane w duchu poważnym, że oskarżony w żadnej mierze nie podburzał ludności przeciw rządowi, ani też nie wypowiedział zarzutów przytoczonych przez akt oskarżenia. Odnosnie do tow. Nowaka wielką część

KOLDRY, materace, pościel po cenach najtańszych poleca firma R. DRZĄŁA, Lwów, al. Chorażczyzna 5, (Obok kina Apollo). Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 180.

O zdrowie żołnierzy.

Pod tym tytułem pisze „Nowy Głos Przemyski“ (w Nr. 23):

„W dniach 28 i 29 maja zarządziło dowództwo 4 baonu saperów w Przemysku dwudniowy marsz ćwiczebny. Jako zadanie postawiono żołnierzom odbyć 60 km. dziennie w częściowym obciążeniu (karabin, narzędzia saperskie, maska, plecak bez zawartości). Ćwiczenia te wydały ten efekt, że zaledwie połowa batalionu powróciła do koszar, podczas, gdy przeważającą część żołnierzy do późnej nocy zwoziły samochody, furmanki chłopkie. Okazało się, że więcej niż połowa batalionu nie była w stanie wypełnić poleconego zadania i padła w połowie drogi.

Dowództwo winno znać wytrzymałość swych żołnierzy i nie powinno nigdy wydawać rozkazów, przekraczających możliwość wykonania dla więcej niż połowy podwładnych. Obywatel ma prawo domagać się, by zdrowie jego syna czy brata, odbywającego służbę wojskową w czasie pokoju nie było na szwank narażone. To też marsz ćwiczebny 4-go baonu saperów wymaga dokładnego zbadania przez wyższe czynniki wojskowe. Domaga się tego zaniepokojona opinia publiczna“.

SKAZANIE SZPIEGA.

TARNOPOL, 11. 6. (PAT). Dnia 9. b. m. w tut. sądzie okręgowym odbyła się rozprawa główna przeciwko Karolowi Szymańskiemu (pseudonim Sokił) o zbrodnię szpiegostwa. W wyniku rozprawy został on skazany na 3 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, a po odbyciu kary na wydalenie z granic Państwa.

BURZA GRADOWA W POW. ZŁOCZOWSKIM.

TARNOPOL, 11. 6. (PAT). Burza gradowa, która nawiedziła wschodnią i północno-wschodnią część powiatu złoczowskiego zniszczyła plony w 30 procentach. Dzięki temu, że ulewa przeszła tylko wąskimi pasami, nie przybrała rozmiarów klęski. Szkody wynoszą 20 tys. zł., prócz tego jednak woda porwała 7-mio letniego chłopca z Podhorzec, którego zwłoki znaleziono w odległości 1 km. od miejsca wypadku.

—:—

świadków zaprzeczyła oskarżeniu, a tylko trzech świadków będących w dalszym obrębie zebrania, potwierdziło, że oskarżony miał użyć porównania obecnych czasów z czasami przed r. 1846.

Na mocy ogłoszonego wyroku tow. dr. Szumski został uniewinniony, tow. Nowak zaś zasądzony za podburzanie na karę aresztu 14 dni, zamienioną na grzywnę 140 zł. Co do przestępstwa prasowego sąd przychylił się do wyводу obrony i tak tow. dr. Szumskiego jak i tow. Skwiruta uniewinnił, przyjmując, że afisze ręcznie pisane nie podlegają cenzurze i ustawie prasowej.

Trzy pytania.

Delegat Angli do Ligi Narodów lord Cecil żąda w jednym ze swych artykułów, aby skierować do ojców i matek we wszystkich krajach następujące pytania:

- 1) Czy zgadzacie się na to, aby Wasi synowie uczęszczający obecnie do szkół, lub spędzający czas na dzieciennych zabawach zostali zabici ewentualnie kalekami w wyniku przyszłej wojny, spowodowanej oparciem się na siłę militarnej rywalizujących między sobą poszczególnych ugrupowań różnych państw?
- 2) Czy zgadzacie się na to, że w czasach o-

gólnej nędzy i bezrobocia, kiedy miliony ludzi oczekują pomocy, kiedy brak jest środków na potrzeby szkolnictwa i wychowania, kiedy miliony ludzi nie mają dachu nad głową, codziennie przeszło 50 milionów franków wydaje się na uzbrojenia i budżety wojskowe?

3) Czy nie żądacie, aby i rząd waszego kraju starał się wszelkimi sposobami zapobiec dalszemu beznadziejnemu marnowaniu groźna publicznego ze szkoda dla ogółu, przez bezsensowne zbrojenia?

—:—

30 tysięcy „cudownych“ lekarzy w Niemczech.

Pomimo że Niemcy stoją na wysokim stopniu kultury, znachorstwo kwitnie tam w całej pełni przedewszystkiem dlatego, że „zawód“ ten jest przez władze uznany. Każdy, kto chce „leczyć“ w Niemczech, może to czynić bez przeszkody. Wystarczy tylko, aby się zameldował w dotyczącym urzędzie, że poświęca się „leczeniu“ bliźnich.

W samych Prusach oddaje się temu zajęciu i żyje zeń około 20.000 osób. W całych Niemczech liczba zarejestrowanych znachorów sięga 30.000. Ponieważ lekarzy dyplomowanych praktykuje w Rzeszy około 90.000 przeto na każdych 3 lekarzy przypada 1 znachor.

Powodzenie i jakiem się cieszą w Niemczech znachorzy, opiera się i gruncie na fałszach.

Znachorzy leczą wszystkie choroby, że dla nich niema chorób nieuleczalnych. Nieskończona jest lista metod i praktyk, które stosują znachorzy dla uleczenia pacjentów. A wszystkie są „pewne“ i „nieomyłne“. Istnieją więc: irdologia, odologia, chiropakty-

ka, heliodopatja, Po-Ho-terapia, Pathoterapia, magnopatja, astropatologia etc. etc.

Irydologia np. polega na wyciąganiu dja-gnozy choroby z obserwacji tęczówki pacjenta. Pochodzi ta metoda z Węgier, a twórcą jej był jedenastoletni pastuch Ignacy Pacsały.

Chiropaktyka pochodzi z Ameryki, źródłem i ośrodkiem wszystkich chorób jest krzyż palcierzowy.

Odologia znów polega na t. zw. dja-gnozie wahadłowej. „Wahadło“ składa się z guzika od spodni czy kamizelki pacjenta, bujającego swobodnie na końcu długiej na 40 cm. nici jedwabnej. Wahadło to puszcza się swobodnie nad fotografią pacjenta lub nad jego białziną (używaną). Rodzaj wahań guzika eliptycznych kulistych czy innych daje podstawę do wysnucia dja-gnozy „nieomyłnej“.

Znachorzy — zależnie od sfery, w której się obracają — zarabiają przyzwyczajone lub niezaraz dziesięć razy więcej niż wynosi przeciętny zarobek roczny nieuleczonego lekarza.

Morderstwo z zazdrości.

40-letnia Anna Sitkowa, mężatka onegdaj odpowiadała przed sądem w Warszawie za zamordowanie młodszego od siebie Szczepana Andruszkiewicza, tramwajarza.

Andruszkiewicz mieszkał u Sitkowej 9 lat, zaręczył się z młodą dziewczyną. Sitkowa robiła mu sceny zazdrości, więc wyprowadził się od niej, jednak zazdrośna kobieta ciągle robiła mu wymówki i sceny.

Po ślubie Andruszkiewicza, Sitkowa odwiedzała małżonków i zapraszała ich do siebie. Dnia 9. stycznia Sitkowa odwiedziła Andruszkiewiczów i robiła im wymówki, że nie odwiedzili jej w święta. Doszło do sprzeczki, w

podnieconym nastroju wszyscy troje opuszczali mieszkanie. W sieni Sitkowa, idąc ostatnia, zaczęła strzelać. Andruszkiewicz padł trupem, zabójczyni ukryła broń i starała się uciec, ale schwytana została przez przechodniów.

Na ławie oskarżonych Sitkowa lamentowała i dowodziła iż była zazdrośna, bo Andruszkiewicz miał jej rzekomo zapewnić, że mimo ożenku ona pozostanie dla niego „tą pierwszą“.

W mieszkaniu Andruszkiewicz miał ją znie-ważać czynnie wobec żony.

Sąd skazał morderczynię na 5 lat ciężkiego więzienia.

—:—

Masowy grób na dnie morza.

Szczegóły katastrofy łodzi podwodnej.

WEI-HAI-WEI, 11. 6. (PAT). Katastrofa łodzi podwodnej Posejdon nastąpiła w chwili, gdy łódź wykonywała ćwiczenia na powierzchni morza w odległości 12 mil od portu. Mały statek chiński luta na jechał wówczas na nią wybijając w jej boku olbrzymi otwór, w następstwie czego łódź w kilku minutach zatonała. Statek luta wziął na pokład członków załogi łodzi za wyjątkiem 6 marynarzy, którzy zdołali się sami uratować.

WEI-HAI-WEI, 10. 6. (PAT). Załoga jednej z łodzi podwodnych, która pośpieszyła z pomocą zatopionej łodzi „Posejdon“ nawiązała kontakt z marynarzami, znajdującymi się w zatopionej łodzi. Istnieją nadzieje uratowania części marynarzy. Natomiast niemożliwym wydaje się uratowanie pozostałej załogi, znajdującej się w innej części łodzi. Wśród załogi, uwięzionej na dnie morza, znajduje się 2 Chińczyków. Ogółem w kadłubie zatopionej łodzi znajduje się 18 ludzi.

Mordercy kapitana i sierżanta schwytani.

Przed kilku tygodniami w pociągu pod Sarnami został zamordowany kap. Łopacki i sierżant Brojko, przyczem zbrodniarze zrabowali parę tysięcy złotych. W związku z tą zbrodnią aresztowano trzech kolejarzy jako podejrzanych o tę zbrodnię. Ostatecznie przypadek spowodował wykrycie właściwych sprawców morderstwa.

Mianowicie przed kilku dniami we wsi Łasice na Wołyniu, bandyci zamordowali 19-letniego Chwiesjaka, któremu zrabowali 500 dolarów. W czasie dochodzeń ustalają policja, że rabunku dokonała szajka grasująca na Wołyniu i Polesiu, której heroldem był bandyta Pugacz. Wraz z nim grasowali Bazyl Jakocher, Roman Hrubczyk Stanisław Zytek i inni.

Pugacza odszukano w Kowlu, gdzie jednak na widok policji bronił się strzelając z dwóch

rewolwerów. Trafiony jednak został przez policjantów w prawą rękę „widząc, że nie zdoła uciec, strzelił do siebie raniąc się niebezpiecznie w pęczki. Schwytano go i odwieziono do szpitala.

W czasie rewizji znaleziono przy bandycie 3 rewolwery, z których jeden jak stwierdzono, był własnością zabitego w pociągu śp. kpt. Łopacki oraz zegarek marki „Zenit“, który również należał do zamordowanego oficera. Dowody te wskazują niezbicie że Pugacz brał udział w napadzie na oficerów.

W czasie pościgu za jego spółnikami osadziła policja w Kowlu członka tej szajki Aleksandra Dunaja. Podczas wynikłej obustronnej strzelaniny, Dunaj został ciężko ranny. Dalszy pościg trwa.

—:—

Przed dniem Spółdzielczości.

W związku z mającym się odbyć w dniu 14. czerwca r. b. obchodem Dnia Spółdzielczości w Polsce, podajemy

REZOLUCJĘ NA DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI opracowaną przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy która powinna być uchwalana na wszystkich zgromadzeniach w Dniu Spółdzielczości.

Zgromadzenie dla uczczenia Dnia Spółdzielczości ponawia swoje braterskie pozdrowienia do spółdzielców całego świata i łączy się z nimi w deklaracji swojej wiary co do skuteczności systemu spółdzielczego.

który przyczynia się materialnie do rozwiązania tych zagadnień gospodarczych, jakie zarówno w przeszłości, jak i dzisiaj usiłuje zapewnić narodowy i międzynarodowy dobrobyt

który ustala pokój i stosunki, oparte na dobrej woli pomiędzy narodami tam, gdzie zawadza wysiłki meżów stanu, dyplomatów i polityków i względnie:

który wprowadza wyższy ustrój społeczny, aniżeli obecny, oparty na zysku indywidualnym. Spółdzielcy kładą nacisk na bezwzględna konieczność gospodarczego i militarnego rozbrojenia, jako niezbędnego wstępu do utrzymania pokoju świata i zapewnienia chleba szero-kim masom ludności, co jest jedynie zdrowym podkładem narodowego i międzynarodowego dobrobytu.

Ruch spółdzielczy, pozdrawia i popiera wszelkie wysiłki międzynarodowego charakteru, które są czynione dla urzeczywistnienia tych ideałów i zachęca do dalszych w tym kierunku usiłowań.

OBCNY STAN SPÓŁDZIELCZOŚCI W ŚWIECIE.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłosiło ostatnio najnowsze dane o stanie spółdzielczości w poszczególnych krajach. Liczba spółdzielni w całym świecie, oprócz Rosji, nosi 246.547, obejmujących 39.584.691 członków, podczas gdy w roku 1925 było 207.949 spółdzielni, które liczyły 35.667.772 członków.

Największą grupę stanowią spółdzielnie rolnicze w liczbie blisko 161.000 stowarzyszeń, anastępnie idą spółdzielnie spożywców z liczbą 18.163 organizacji.

Jeśli idzie o stan członków to pierwsze miejsce zajmują spółdzielnie spożywców z 16 milionami członków a drugie miejsce spółdzielnie rolnicze z 15,5 milionów członków

Po uwzględnieniu ruchu spółdzielczego w Rosji cyfry powyższe na r. 1928 przedstawiają się następująco: 368.003 spółdzielni z 74 mil. 800.291 członków.

—o—

Informacje o podróży Nautilusa

NOWY JORK, 11 czerwca (PAT). Wedle otrzymanych tu informacji „Nautilus“ znajdował się w południe 7 bm. w odległości 550 kilometrów od Bostonu. Po dwudniowej walce z burzliwym morzem statek kontynuuje swą podróż.

*

Prasa angielska, rozpisując się o wyruszeniu do biegun północnych łodzi podwodnej „Nautilus“ stawia najrozmaitsze prognozy. „Nautilus“ zaopatrzony jest w najnowsze zdobycze techniki. Niezmiernie ważną jest możliwość łożni trzymania się pod wodą tak długo, że czasu tego aż nadto wystarcza na przebycie terenów szczytnych pół lodowych.

Niektóre pisma fachowe wyrażają jednak obawę, że podróż „Nautilusa“ może zakończyć się tragicznie a to dlatego że możliwość pograżania się „Nautilusa“ nie jest bezgraniczna. Na pewnej głębokości ciśnienie zewnętrzne będzie tak silne że uniemożliwi dalsze pograżenie. Tymczasem „Nautilus“ może napotkać na góry lodowe tak olbrzymie że podwodna ich część będzie sięgała głębokości większej niż granica możliwości pograżania się łodzi. Będzie on wtedy musiał lawirować pomiędzy temi podwodnymi olbrzymami i w tym labiryncie może utknąć nie znajdując wyjścia. Zresztą, wyjście może być w każdej chwili zamknięte przez płynący kolos lodowy.

Uczestnicy ekspedycji doskonale zdają sobie sprawę z tego i innych niebezpieczeństw.

Głodówka więźniów politycznych

we Lwowie.

Kilkudziesięciu więźniów politycznych, przebywających w Brygidkach rozpoczęło ponownie głodówkę, domagając się rychłego zakończenia śledztwa i wygotowania aktu oskarżenia, dłuższych spacerów na świeżem powietrzu, dostarczenia odpowiedniej lektury, odłączenia od nich przestępców kryminalnych i t. p.

W sprawie głodówki interwenjowały rodziny więźniów u miarodajnych władz. Dziś zapadnie decyzja prokuratury w tej sprawie.

Żołnierz zastrzelony na własną prośbę.

KATOWICE, 11. 6. (PAT). Wczoraj rano na stacji w Szarleju w budce hamulcowej pociągu towarowego znaleziono trupa żołnierza. Ze znalezionej przy nim kartki wynika, że zastrzelił go na własną prośbę jego kolega, którego nazwiska nie zdołano jednak ustalić. Na miejsce wypadku przybył prokurator, który prowadzi dochodzenia.

—o—

SZWAGIER ZABIŁ SZWAGRA.

BRZEŚĆ, n. B., 11. 6. (PAT). We wsi Bologie pow. Prużańskiego, wydarzył się tragiczny wypadek w czasie sprzeczki pomiędzy szwagrami Wołczykiem i Sacharukiem. Gdy Wołczyk, chcąc udobroczyć szwagra, uderzył go żartem papierośnicą w ramię, Sacharuk zdenerwowany dobył noża i zadał szwagrowi śmiertelny cios w lewy bok. Wołczyk zmarł w parę minut potem.

—:—

